

## Aleg. 168.

# Sprawozdanie

Wydziału krajowego o eksploatacyi torfu w Dublanach.

## Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 22. listopada 1890 polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, by poczynawszy od 1. stycznia 1891 zaniechał eksploatacyi torfu w Dublanach na rachunek funduszu krajowego prowadzony i aby na najbliższą sesję sejmową przygotował odpowiedni projekt stałego uregulowania sprawy.

Stosując się do tej uchwały nie eksploatował Wydział krajowy w roku 1891 torfu zupełnie. Wyprodukowany przez p. Maślankę w roku 1890 torf został w 1890 i 1891 i z początkiem roku 1892 w całości zużytkowany lub sprzedany.

Kampania roku 1890 wraz z następującym po niej okresem sprzedaży była dalszym ciągiem prób w tym kierunku od 10 blisko lat robionych i przyniosła równie jak i poprzednie próby stratę.

Zanim przystąpimy do dokładniejszego sprawozdania o rezultatach tej kampanii i zanim na podstawie nabytych dotychczas doświadczeń przedstawimy odpowiednie wnioski, uważamy za stosowne przypomnieć Wysokiemu Sejmowi to, co się na tem polu od lat 10 zrobiło i zestawień poniesione na urządzenia i eksploatacyę wydatki z dochodami ze sprzedaży torfu uzyskanymi.

W roku 1882 zrobiono pierwszą próbę kopania torfu za pomocą sprowadzonej kosztem 350 zł. torfiarki systemu Brosowskiego.

Rezultaty tej próby okazały, że torf w ten sposób wydobyty a nie przerobiony nie przedstawia wielkiej wartości.

Pomimo, że palił się on dosyć dobrze i że został całkowicie w cegielni Dublańskiej zużyty, był jednak tak kruchy, że przewożenie go na dalszą odległość, choćby nawet z torfowiska do budynków szkolnych lub cegielni, mogło być tylko ze znaczną szkodą w materiale uskutecznione.

O przewożeniu go do Lwowa w tych warunkach nie można było nawet myśleć. Postanowiono zatem starać się o zmianę tego prymitywnego sposobu produkcyi torfu na inny system wprowadzający mieszanie i przerabianie torfu za pomocą maszyn. Celem tego przerabiania miało być nadanie torfowi większej jednolitości i wytrzymałości.

W r. 1883 nie robiono żadnych znaczniejszych prób. W r. 1884 wyrabiano torf ręcznie według wskazówek, udzielonych przez p. Stanisława Żeleńskiego z Grodkowic i pod kierunkiem przysłanego przez niego podmajstrzego. Rezultaty dowiodły na nowo, że torf dublański w ten sposób produkowany jest za mało zbity, aby mógł służyć do użytku bez poprzedniego wymieszania maszynowego.

Na posiedzeniu z dnia 16. października 1884 uchwalił Wysoki Sejm na podstawie sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego rezolucję, w której polecił Wydziałowi krajowemu, aby obok obecnej eksploatacji torfu zajął się urządzeniem wyrobu torfu prasowanego, odpowiednio do postępu nauki i doświadczeń, poczynionych w tej gałęzi przemysłu.

Przygotowany w r. 1884 torf przeznaczono na próby. Spalono go już to w zabudowaniach szkolnych i cegielni, już też w mieszkaniach prywatnych. Ze sprawozdań z wykonanych prób, złożonych przez profesora Pańkowskiego i inżyniera Seweryna Karpuszkę okazało się, że torf nieprzerobiony da się wprowadzić do użytku na opał i to nawet w piecach nieprzystosowanych do tego gatunku paliwa, że jednak eksploatacja torfu w sposób dotychczasowy żadną miarą opłacić się nie może, ponieważ torf ten, z natury gąbczasty, tylko przy wyjątkowo sprzyjającej pogodzie da się dostatecznie wysuszyć — a z powodu małej wytrzymałości przy transporcie wykazuje ubytek w materiale palnym nawet do 50%. Wobec tego przedłożył Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi wniosek do wyrabiania torfu prasowanego i żądał kredytu na sprawienie maszyn i urządzeń w kwocie 5.360 zł.

Downiosku tego Wysoki Sejm się nie przychylił i idąc za wnioskiem komisji gospodarstwa krajowego, która uznając, że należy zmienić sposób dotychczasowej produkcji torfu, nie doradzała jednak ze względu na finansowe stosunki kraju większych inwestycji i wyraziła zdanie, że na razie wystarczyć może konna mieszaczka, uchwalił kwotę 600 zł. na dalsze przygotowawcze roboty, celem eksploatacji torfu przerabianego.

Dotacyi tej zamierzał pierwotnie Wydział krajowy użyć w myśl wskazówki, udzielonej mu przez komisję gospodarstwa krajowego, na zakupno konnego mieszacza, za pomocą którego możnaby było wyrobić torf, zbliżony do torfu maszynowego. Powziąwszy jednak wiadomość, że hr. Potulicki, właściciel Glinian, na prośbę administracji folwarku dublańskiego zezwolił na przerobienie pewnej ilości torfu dublańskiego na znajdującej się w Przegnojewie ślimacznicy Luchta, poruszanej lokomobilą o sile 8 koni, wydał Wydział krajowy polecenie, aby część pewną torfu przewieziono do Przegnojowa i przerobiono tamże w maszynie Luchta. Wynik próby zrobionej pod osobistym nadzorem prof. Pańkowskiego okazał, że 200 cetn. metr. surowego torfu dało po przerobieniu 7.3 m<sup>3</sup> torfu suchego. Dalej okazało się, że prasowany torf dublański wytrzymuje bardzo dobrze transport, gdyż przy pięciomilowym przewozie na zwykłych wozach nających nie było prawie żadnej straty.

Z porównania z torfem przegnojowskim i z dokonanych prób doszła administracja do wniosku, że pięć metrów sześciennych dublańskiego torfu zastąpi czterometrowy stos drzewa bukowego, to jest, że spalając 5 m<sup>3</sup> torfu, którego produkcja kosztuje 5 zł. 10 ct., oszczędzić było można do 8½ zł., gdyż ekwiwalent drzewa bukowego z porąbaniem kosztował wtedy w Dublanach 13 zł. 60 ct. To obliczenie, jak się z późniejszych doświadczeń okazało, było błędne. Przedewszystkiem pomiędzy wartością kaloryczną torfu dublańskiego a drzewa nie zachodzi wyżej wymieniony stosunek, jest on — jak to będziemy się starali niżej wykazać, o dużo mniej korzystnym dla torfu. Błąd w obliczeniu w tym kierunku pochodzi ztąd, że jak na każdym torfowisku tak i na torfowisku w Dublanach znajduje się torf różnorakiej jakości i że do przerobienia próbnego w Przegnojewie użyto zapewne przypadkiem torfu najlepszej jakości.

Ważniejszym był jednakże błąd w obliczeniu kosztów produkcji jednego cetnara metrycznego torfu. Doświadczenia późniejsze okazały, że koszt ten niżej 45 ct. nie może być li-



czony, podczas gdy w roku 1886 rachowano ten koszt na 24 ct. Chociaż w obrachunku tym uwzględniono amortyzację i oprocentowanie kapitału, zużytkowanego na inwestycje, jak również oprocentowanie kapitału obrotowego, nie liczono się jednak z tem, że do robót przy torfie trzeba będzie sprowadzić cudzego robotnika, w braku miejscowego, na którego rachować nie można, i że temu robotnikowi w razie przerwy w robocie trzeba będzie wynaleźć jakieś zajęcie, albo opłacać go, choć nic nie robił; dalej nie liczono się z przeszkodami, jakich w naszych warunkach klimatycznych z tej właśnie strony oczekiwać należy, nie uwzględniono tego, że długotrwałe opady atmosferyczne, jakie niestety w następnych latach tak często u nas się zdarzały, nietylko że przeszkadzają w wykonywaniu robót i co za tem idzie, nie pozwalają na wyprodukowanie takiej ilości cegiełek torfowych, jaka według programu potrzebną była do uzyskania z przedsiębiorstwa większego zysku, ale pomnażają niemal podwójnie kosztu produkcji tej ilości torfu, jaka się da wyprodukować, a mianowicie z tego powodu, ponieważ każda cegielka musi być kilka razy na nowo przekładana dla oschnięcia. Nie liczono także kosztów zarządu, zarządzał bowiem torfiarnią bezinteresownie a gorliwie prof. Pańkowski — z doświadczeń zaś okazało się, że zwierzchni nadzór i kierunek techniczny, jeżeli mają być skuteczne, wymagają wiele czasu i uzdolnienia fachowego.

Rok 1887 służy za dowód, że twierdzenia powyżej wypowiedziane są słuszne. Wysoki Sejm uchwalił z całą ofiarnością w roku 1886 przedłożone przez Wydział krajowy a zaakceptowane przez komisję gospodarstwa krajowego wnioski w sprawie eksploatacji maszynowej torfu, udzielając Wydziałowi krajowemu kredytu w kwocie 6.490 zł. na pokrycie kosztów tej eksploatacji. Roboty rozpoczęto zaraz z wiosną, ustawiono sprowadzone maszyny, zbudowano szopy, sprowadzono z zachodniej części kraju znaczną ilość robotników, gdyż jak wyżej wspomnieliśmy, na miejscowych stałych liczyć nie można, wykończono kanał dla dowozu torfu od torfiarek do maszyny, zbudowano przystań dla łodzi dowożących torf i przystąpiono do właściwej eksploatacji z całą nadzieją, że przyniesie ona spodziewane korzyści. Tymczasem od 3. maja rozpoczęła się owa pamiętna słota, która trwała prawie bez przerwy do 25. czerwca, a potem od 3. września aż do połowy listopada. Cała kampania chybiła, nie wyeksploatowano bowiem spodziewanej ilości torfu, kosztu zaś tego, co wyeksploatowano, były znacznie wyższe, niż przypuszczano. Szczegóły tej kampanii znajdują się w sprawozdaniu administracji folwarku dublańskiego z dnia 21. listopada 1887. dołączonem w odpisie do przedłożenia Wydziału krajowego z dnia 22. listopada 1887 l. 57.302. Pomijamy je tutaj i notujemy tylko, że próby robione z użytym w tym roku torfem ze względu na jego wartość kaloryczną wypadły dobrze, choć nie tak, jak to obliczono w r. 1886. Cegielnia dublańska wypaliła kosztem 202 zł. tyle cegły, ile można wypalić kosztem 358 zł., jeżeli się używa drzewa. Próby opalania lokomobili także wypadły na korzyść torfu; mianowicie dzienny koszt opalania drzewem wynosił 6 zł. — opał torfowy zaś kosztował tylko 3 zł. 80 ct. Pomijając teoretyczne obrachowania stosunek ten, oparty na rzeczywistych doświadczeniach, przedstawia się zatem nie jak przy pierwotnem obliczeniu jak  $\frac{1}{2} : 1$ , a nawet jak  $\frac{2}{5} : 1$ , lecz jak  $\frac{2}{3} : 1$ .

Smutne doświadczenia zrobione w ciągu kampanii r. 1887 nie przedstawiały jako doświadczenia o tyle jasnego obrazu, że długa słota, uniemożliwiająca przez większą część sposobnego do eksploatacji czasu nadawała tej kampanii cechę wyjątkową. W każdym jednak razie skonstatowano w tej kampanii, że wyrób jednego cetnara metrycznego torfu kosztował, wprawdzie przy bardzo nieprzyjazznych okolicznościach, w każdym jednak razie więcej niż podwójną kwotę obrachowanego w r. 1886 kosztu, bo 54 ct. Przytem nie uwzględniono nawet amortyzacji i oprocentowania włożonego w urządzenia kapitału.

Lata 1888 i 1889 tak jak z jednej strony nie zatarły przykrego wrażenia roku poprzedniego, tak z drugiej strony znowu nie zatraciły owej cechy wyjątkowości. W roku 1888 kampania z powodów niezależnych od administracji rozpoczęła się dopiero w lipcu i choć można

było zmniejszyć liczbę robotników, musiano i tak ze względu na to, że chcieli się oni tylko miesięcznie godzić, opłacać nawet i te dni, w których powodu słoty lub innych przeszkód nie pracowali. Słoty sierpniowe przerwały znowu roboty — nie można zaś było odprawić wcześniej robotników niż z końcem listopada, bo musieli oni się zająć suszeniem zmoczonego deszczem torfu i jego uprzątniem.

W r. 1889 przzerwano znowu roboty z końcem czerwca, a to z powodu słabości prof. Pańkowskiego, którego na razie nie było kim zastąpić. Co do szczegółów, odnoszących się do tych dwóch kampanii, z których druga trwała 24 dni robocze, powołujemy się znowu na sprawozdania administracji, przedłożone Wysokiemu Sejmowi jako alegaty sprawozdania naszego z dnia 24. września 1889 L. 41.067.

Obie kampanie dowiodły, że eksploatacja torfu w Dublanach, jako materiału opałowego, może się tylko wtedy opłacić, jeżeli się uwzględni zyski pośrednie, a mianowicie osiągnięte przez użycie torfu w miejsce drzewa zaoszczędzenie w kosztach opału, potrzebnego dla budynków szkolnych, cegielni i gorzelni. Okazało się jednak dowodnie, że koszt wyrobienia jednego cetnara metrycznego torfu nie może być niżej rachowany, niż 45 ct., przyczem nie uwzględniono kosztów nadzoru i kierunku technicznego sprawowanych dotychczas ciągle przez prof. Pańkowskiego, którego Wydział krajowy nadal tą pracą obarczać nie mógł.

Wobec takiego stanu rzeczy, zawarł Wydział krajowy na r. 1890, jak to miał już zaszczyt w zeszłorocznym sprawozdaniu przedstawić, po niedojściu do skutku umów o dzierżawę eksploatacji, układ z p. inż. Marcinem Maślanką. Mocą tego układu porucił Wydział krajowy p. Maślance wyrabianie torfu w Dublanach w czasie od 1. kwietnia do 31. grudnia 1890 r. z obowiązkiem dostarczenia 20.000 cetnarów metrycznych. Za każdy wyprodukowany sprzedany lub zmagazynowany cetnar metryczny torfu zobowiązał się Wydział krajowy zapłacić p. Maślance 50 ct. po strąceniu udzielonych mu na cele eksploatacji zaliczek. Zarazem udzielił Wydział krajowy p. Maślance na skompletowanie urządzeń kwotę 1.500 zł., z których na te cele zużył p. Maślanka tylko 1.400 zł. W ciągu kampanii jednak zwolnił Wydział krajowy p. Maślankę od obowiązku wyexploatowania dwudziestu tysięcy cetnarów torfu, a to z tego powodu, że umieszczenie torfu pod gołem niebem na torfowisku przedstawiało niebezpieczeństwo znacznej straty, co się też po części ziściło — przewiezienie zaś torfu do szop jeszcze niezapelnionych, które zresztą mogłyby pomieścić zaledwie część złożonego na torfowisku produktu, z powodu złych dróg stało się prawie niepodobnem do wykonania.

P. Maślanka wyprodukował razem 13.862 cetnarów metrycznych torfu, które mu przy wypłaceniu jego należitości porachowano. Z tego sprzedał p. Maślanka 1.800 cetnarów — resztę postanowił Wydział krajowy w myśl wskazówki, udzielonej mu w sprawozdaniu komisji budżetowej z dnia 22. listopada 1890, zużyć w latach następnych.

Skoro jednak okazało się, że przez pozostawienie torfu na grząskiem torfowisku przez dwie wiosny, znaczna jego część ulegnie zniszczeniu, postanowił Wydział krajowy zużyć nagromadzony torf o ile możności przed nadejściem wiosny r. 1892. W tym celu zalecił kasyerowi szkół p. Maryanowi Krasuskiemu zająć się rozprzedażą torfu.

Sprawozdaniem z dnia 10. lutego 1892 zawiadomił nas p. Krasuski, iż uzyskał ze sprzedaży 4.933 zł. 80 ct., co razem z uzyskaną przez p. Maślankę kwotą 1.075 zł. 19 ct. wynosi kwotę 6.008 zł. 99 ct. Oprócz tego zawiadomił nas p. Krasuski w krótkiej drodze, że na torfowisku znajduje się jeszcze znaczna ilość torfu zupełnie zamoczonego, którego połowę można po mozolnem i dość kosztownem przesuszeniu użytkować.

Ponieważ p. Maślanka otrzymał wynagrodzenie 6.931 zł., strata tegoroczna wynosi 922 zł. nie licząc 1.400 zł., których, jak wyżej wspomnieliśmy, użył p. Maślanka na skompletowanie maszyn i urządzeń, nie licząc jednakże wyżej nadmienionego remanentu, którego wartość trudno oznaczyć.



Ostatnia ta kampania torfowa uzupełniła szereg doświadczeń na tem polu czynionych. Doświadczenia te, razem wzięte, odjęły wiele złudzeń, jakie sobie co do rentowności przedsiębiorstwa torfowego w Dublanach robiono. Dotychczasowa eksploatacja torfu przyniosła tylko straty i to znaczne straty, nie licząc już tego, że nakłady na tę eksploatację czynione nie przyniosły żadnych korzyści, a tem mniej nie zostały ani w części w szeregu tych lat zamortyzowane.

Straty, poniesione przez fundusz krajowy na eksploatację torfu, przedstawiają się na podstawie dorocznych zamknięć, (z wyjątkiem dat z r. 1890, 1891 i 1892) jak następuje:

Wydatki na maszyny, zabudowania i urządzenia, eksploatację, próby chemiczne etc. są następujące:

W r. 1882	.	.	.	.	.	600 zł. — ct.
" 1883	.	.	.	.	.	247 " 56 "
" 1884	.	.	.	.	.	442 " 65 "
" 1885	.	.	.	.	.	1.231 " 95 "
" 1886	.	.	.	.	.	2.114 " 05 "
" 1887	.	.	.	.	.	11.646 " 15 "
" 1888	.	.	.	.	.	10.096 " 80 "
" 1889	.	.	.	.	.	4.159 " 54 "
" 1890, 1891 i 1892	.	.	.	.	.	8.581 " — "
razem						39.119 zł. 70 ct.

Dochody ze sprzedaży torfu uzyskane:

W r. 1887	.	.	.	.	.	1.988 zł. 60 ct.
" 1888	.	.	.	.	.	5.620 " 09 "
" 1889	.	.	.	.	.	2.020 " 31 "
" 1890, 1891 i 1892	.	.	.	.	.	6.008 " 99 "
razem .						15.637 zł. 99 ct.
należitości czynne .						453 " — "
razem .						16.090 zł. 99 ct.

Różnica wydatków i dochodów wynosi zatem kwotę 23.028 zł. 71 ct.

Niedobór ten rozdzielić należy na dwie części, mianowicie część jego powstała z wydatków na zakupno maszyn, urządzenie torfowiska, zbudowanie szop, wykopanie kanałów, zbudowanie przystani, urządzenie dróg i dojazdów etc., reszta przypada na rzeczywiste straty przy eksploatacji poniesione. Kwota obrócona na zakupno maszyn i wyżej wymienione urządzenia wynosi 16.499 zł. Strata zatem na samej eksploatacji wynosi około 6500 zł. Dla funduszu krajowego jednak niewątpliwie obojętną jest rzeczą, czy strata ta wyniknęła z wydatków na inwestycje, czy też z wydatków na eksploatację w ściślejszem znaczeniu. Z tego powodu za podstawę do dalszych wywodów przyjmuje Wydział krajowy kwotę ogólną, to jest około 23.000 zł. Od tej sumy niedoboru należy odciągnąć wartość obecną maszyn, budynków i przyrządów, to jest tę kwotę, jakaby prawdopodobnie uzyskać było można z ich sprzedaży. Koszt tych przedmiotów wynosił razem blisko 14.000 zł. Uwzględniając tę okoliczność, że przy sprzedaży musiałby fundusz krajowy ponieść znaczne straty, chociaż lokomobila, stanowiąca najważniejszą rubrykę, jest bardzo dobrze utrzymaną, a budynki, dające się łatwo przenieść, nie straciły prawie nic na wartości, przyjmuje Wydział krajowy w porozumieniu z zarządem szkół dublańskich, iż ze sprzedaży tej możnaby uzyskać zaledwie 9.000 zł.

Rzecz naturalna, że wszelkie kanały, wszelkie roboty na miejscu dokonane, drogi, dojazdy nie przedstawiają w razie zaniechania eksploatacji torfu żadnej wartości i że nakład na nie zrobiony zupełnie się nie wróci.

Tylko zatem o wyżej podaną kwotę 9.000 zł. mogłaby się zmniejszyć strata na eksploatacyi torfu poniesiona tak, że wynosiłaby ona razem wzięwszy kwotę około 14.000 zł.

Eksploatacyja torfu, brana jako odrębne przedsiębiorstwo, dowiodła, że w dzisiejszych stosunkach nie może przedstawiać najmniejszej korzyści. To też z tego stanowiska się zapatrując należałoby stanowczo wszelkich dalszych prób w tym kierunku zaniechać, zrealizować kapitał uwięziony w maszynach i zabudowaniach i zwrócić przynajmniej część strat funduszowi krajowemu.

Sprawa ta przedstawiałaby się korzystniej wtedy, gdyby Wydział krajowy mógł wszystkie inwestycje sprzedać przedsiębiorcy, któryby wydierżawił eksploatacyę torfu w Dublanach. Z jednej strony możnaby odnieść zysk z tego, że maszyny, budowle i narzędzia możnaby sprzedać po cenie użytkowej, że dalej możnaby sprzedać również wszystkie urządzenia na torfowisku, jak np. kanały, drogi, dojazdy etc., z drugiej zaś strony możnaby przysporzyć funduszowi krajowemu korzyści pośrednich przez zobowiązanie przedsiębiorcy do dostarczania ilości torfu, potrzebnej na opalanie budynków szkolnych, gorzelni i cegielni po odpowiednich cenach.

Te pośrednie zyski, jakie się odnosi z opalania torfem, który jako materiał opałowy jest stosunkowo o trzecią część od drzewa tańszy, odgrywają tu znaczną rolę i rzucają nawet na dotychczasową eksploatacyę pomyślniejsze światło, niż to, w jakim ją Wysokiemu Sejmowi przedstawiliśmy. Jak wyżej powiedzieliśmy eksploatacyja torfu, brana jako odrębne przedsiębiorstwo, nie przyniosła żadnych korzyści — brana jednak ze stanowiska ogólniejszego może przedstawiać pewien zysk dla funduszu krajowego. Od połowy zimy roku 1887 opalają się zabudowania szkolne i folwarczne prawie wyłącznie torfem — według przybliżonych, raczej jednak niższych niż wyższych obrachowań zarządu szkół kwota, oszczędzana corocznie na opalaniu budynków szkolnych torfem, wynosi 400 zł. Według zdania administracyi folwarku zysk z wypalenia jednego pieca, zawierającego 25.000 cegieł i 30.000 rurek drenowych, wynosi 150 zł. Ponieważ od roku 1887, do końca r. 1891, można liczyć pięć zim, w których w budynkach szkolnych używano torfu, ponieważ dalej w ciągu tych lat wypalono 31 pieców cegieł, zaoszczędzenie w tym kierunku wynosi dla funduszu krajowego kwotę około 6.500 zł. O tę kwotę należałoby zatem ściśle biorąc zmniejszyć wyżej obliczoną stratę w kwocie 14.000 zł. a właściwie przeciwstawić ją stracie 6.500 zł. poniesionej na eksploatacyę torfu w właściwym znaczeniu. Jeżeli się dalej zważy, że jednym z ważniejszych celów eksploatacyi torfu w Dublanach, było robienie doświadczeń na polu przemysłu torfowego, które wobec tego, że w kraju znajduje się tak wielka ilość torfowisk i może niedługi czas nas oddziela od tego, iż torf będzie bardzo cennym materiałem opałowym, że zatem próby robione w tym kierunku miały tak jak i inne gałęzie przemysłu krajowego prawo do częściowego poparcia ich ze strony kraju, strata wyżej wykazana, jakkolwiek bezwątpienia dotkliwa, może być do pewnego stopnia usprawiedliwioną.

Z przedstawionego wyżej przebiegu sprawy eksploatacyi torfu w Dublanach doszedł Wydział krajowy do wniosku, że są trzy sposoby uregulowania tej sprawy:

I. Zaniechać stanowczo wszelkiej eksploatacyi, sprzedać maszyny i narzędzia i zwrócić w ten sposób choć część straty funduszowi krajowemu. Sposób ten dawałby stanowczą gwarancję, że fundusz krajowy zostanie uchroniony od wszelkich strat, odejmowałby jednak równie stanowczo wszelką możebność nagrodzenia strat już poniesionych.

II. Wydierżawić eksploatacyę torfu za stosunkowo nawet niski czynsz z warunkiem, aby przedsiębiorca:

- a) zakupił maszyny i narzędzia;
- b) zwrócił funduszowi krajowemu odpowiednią część wydatków na urządzenie torfowiska;
- c) dostarczał potrzebnej dla szkoły i folwarku ilości torfu po cenie odpowiedniej;



d) wreszcie, aby w każdej porze eksploatacyi wolno było uczniom tak szkoły wyższej jak i niższej wglądać w prace eksploatacyjne w celach naukowych.

Sposób ten uregulowania sprawy ma tę dobrą stronę, że umożliwiłby sprzedanie maszyn i urządzeń za lepszą, bo za użytkową cenę, że zapewniłby przynajmniej częściowy zwrot wkładów na urządzenie torfowiska poczynionych, że przysporzyłby funduszowi krajowemu dochodu z czynszu dzierżawnego i pośrednich zysków powstałego z zaoszczędzenia przez używanie tańszego opału w budynkach krajowych, tę zaś złą stronę, że układ dzierżawny musiałby być zrobiony na bardzo długi szereg lat.

III. Ograniczyć produkcję torfu we własnym zarządzie wykonywaną, tylko do własnej potrzeby, to jest o tyle, o ile ona nie byłaby połączona z dalszemi stratami.

Z dotychczasowych doświadczeń przyszedł Wydział krajowy do przekonania, że produkcja jednego cetnara metrycznego torfu kosztuje 45 ct. Licząc zwierzchni nadzór, kierunek techniczny i przywóz z torfowiska do zabudowań, wypada cena kosztu jednego cetnara na 55 ct. Niższe obliczenia należy stanowczo uważać za zanadto optymistyczne — kampanie prowadzone tak przez administrację folwarku, jak i przez p. Maślankę, dostarczają dostatecznego dowodu na to, że koszt ten niżej nie może być obliczany. W obec tego, że każdy cetnar metryczny torfu przedstawia ekwiwalent drzewa w wartości około 90 ct., dalej w obec tego, że dla szkoły, cegielni i gorzelnii potrzeba jest rocznie około 4.500 q. torfu, zysk powstały z zaoszczędzenia wynosiłby rocznie przeszło 1.000 zł.

Eksploatacja ograniczona na miejscowe potrzeby dawałaby jedynie możliwość, wprowadzić w dłuższym okresie lat, wyrównać poniesione dotychczas straty. Wydział krajowy nie tai sobie tego, że amortyzacja tych strat postępowałaby nader wolno, ze względu na to, że każda kampania torfowa zużywa w dość wysokim stopniu maszyny i narzędzia i że rok rocznie należałoby na naprawę tych maszyn włożyć pewien kapitał. W obec tego jednak, że produkcja ograniczona jedynie na miejscową potrzebę, to jest na 6.000—7.000 q. (1.500—2.500 q. liczymy na potrzeby funkcyjaryuszów szkoły i najbliższej okolicy) straciłaby cechę roboty na obszerną skalę, jaką miały wszystkie kampanie z większym programem i że mogłaby być w skromnych warunkach i bez ryzyka prowadzoną, że dalej cały wyprodukowany torf mógłby być od razu zwożony i umieszczony w istniejących szopach, co uchroniłoby go od znacznego zniszczenia, dotychczas stale dostrzeganego, sądzi Wydział krajowy, że fundusz krajowy w tych warunkach nie byłby także narażony na straty, pozostałaby mu zaś sposobność robienia dalszych doświadczeń, już teraz na mniejszą skalę, w sprawie ustalenia najlepszego i najpraktyczniejszego sposobu produkcji i że wreszcie miałyby zawsze otwartą drogę do wydzierżawienia eksploatacyi torfu, jeżeli się nadarzył przedsiębiorca, dający odpowiednią gwarancję.

Wydział krajowy pozwala sobie zatem przedłożyć następujące wnioski:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o torfiarni w Dublanach do wiadomości.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy, w razie gdyby wydzierżawienie eksploatacyi torfu w Dublanach w odpowiednim czasie na korzystnych warunkach nie dało się przeprowadzić, do eksploataowania torfu we własnym zarządzie w ciągu roku 1892 na miejscową potrzebę, a więc w wysokości 6.000—7.000 cetnarów metrycznych.

**Z Rady Wydziału kraj. Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**

We Lwowie dnia 1. marca 1892.

Marszałek krajowy:  
*Sanguszko w. r.*

Sprawozdawca:  
*Dr. Józef Wereszczyński w. r.*  
Członek Wydziału krajowego.

